REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 658-63; 585-16; — Telefon administracji 587-66; — wewn. 22
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—13

Piątek, 27 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 236 Kraków Rok 57

Smutny los najemników

Żołnierze Andersa wysłani na Malaje

PRAGA. (SAP) — Korespondent agencji „Telepress" donosi z Londynu, że grupa byłych żołnierzy Andersa została wysłana na Malaje, gdzie wraz z oddziałami brytyjskimi będzie zwalczała wolnościowy ruch ludów malajskich.

Komunikat oficjalny w bieżącym tygodniu?

Klimat rozmów w Moskwie rokuje porozumienie

Zerwanie stosunków konsularnych między ZSRR i USA nie wpłynie na pertraktacje 4 mocarstw

MOSKWA. (SAP) — W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że komunikat na temat przebiegu rozmów w Moskwie zostanie prawdopodobnie jeszcze w przeciągu b. tygodnia opublikowany. Komunikat ten poda wyniki pierwszego etapu rozmów. W międzyczasie odbywać się będzie dalsza wymiana zdań pomiędzy wysłannikami państw zachodnich, a rządem radzieckim. Jeśli nawet jest prawdą, że dotychczas żadna kwestia nie została ostatecznie rozwiązana, to w każdym razie klimat, w jakim toczą się rozmowy, jest jak najbardziej korzystny.

Trzej wysłannicy mocarstw zachodnich oczekują na instrukcje swoich rządów. Tutejsi obserwatorzy dyplomatyczni przypuszczają, że ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich poświęcą jeszcze jeden lub dwa dni, zanim ostatecznie sformułują swoje instrukcje co do następnego kroku, jaki będzie miał być podjęty w Moskwie. Z tego względu nie przypuszcza się, aby wysłannicy złożyli następną wizytę na Kremlu przed piątkiem lub sobotą, a nawet następne spotkanie odbędzie się dopiero w poniedziałek.

PRAGA (SAP) — Gazeta „Rude Pravo" komentując przerwanie stosunków konsularnych między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi pisze, że prowokacja w Związku z porwaniem nauczycielki radzieckiej Kosjenkiny miała na celu zerwanie pertraktacyj moskiewskich. Jednakże żadne chociażby najpodlejsze prowokacje, nie są w stanie sprowadzić Związku Radzieckiego z drogi pokojowej. Prowokacje antyradzieckie nie tylko nie odbiją się szkodliwie na przebiegu rokowań a na odwrót, będą służyć sprawie pokoju, dając odstręczający przykład jaskrawego pogwałcenia zasady stosunków międzynarodowych.

Możemy być pewni — pisze gazeta w konkluzji — że stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie zagadnień, będących obecnie przed miotem pertraktacyj moskiewskich, będzie podyktowane wyłącznie interesami pokoju światowego.

418 milionów to trochę za mało...

Ile Niemcy zapłaciły odszkodowań

PARYŻ (SAP) Organizacja Narodów Zjednoczonych otrzymała dotychczas od Niemiec za pośrednictwem międzyalianckiej agentury do odszkodowań dostawy stanowiące równowartość 418 milionów dolarów. Wiadomość tę podał we środę przewodniczący komisji zagranicznej rady republik w Paryżu. Dalsze urządzenia fabryczne i ekwipunek przemysłowy wartości łącznej 203 milionów dolarów przewidziane są do podziału między państwa mające tytuł do odszkodowania.

Konsulat USA opuszcza Władywostok

SZANGHAJ (SAP) — Konsul amerykański we Władywostoku oraz pięć osób personelu wkrótce wyjedzie do Szanghaju na pokładzie transportowca „Smolny". Ambasador amerykański w Moskwie prosił rząd radziecki o pozwolenie włączenia władywostockich pracowników konsularnych do personelu ambasady amerykańskiej, na skutek jednak odmowy rządu radzieckiego, amerykański personel konsularny opuści możliwie jaknajszybciej terytorium radzieckie.

Uchwały plenum NKW PSL

WARSZAWA. — W dniach 23 i 24 b. m. obradowało w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego Józefa Niecki, plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL z udziałem prezydium Rady Naczelnej.

Po dwudniowych obradach nad referatem sekretarza naczelnego PSL, pos. Kazimierza Banacha, o drogach i perspektywach ustroju rolnego w Polsce — plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę, precyzującą stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego w tych sprawach. (Treść deklaracji podamy w obszernym skrócie w najbliższym numerze.)

Nowe wydanie „Stahlhelmu"

Związek b. Uczestników Wojny

założyli Niemcy w Hamburgu

HAMBURG. (PAP) — Utworzono tu „Związek b. Niemieckich Uczestników Wojny" jako pierwszą oficjalną organizację wojskową, jednoczącą b. oficerów i żołnierzy, nie wyłączając SS-owców.

Jak obecnie wyszło na jaw, w dniu 21 sierpnia — za zezwoleniem władz brytyjskich — odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie związku. Niesłychanie charakterystyczne i pokazujące istotne zadania związku było wystąpienie niejakiego porucznika Witta, który zwrócił się do zebranych z prośbą, aby nie krytykowali programu związku, albowiem „jego bezbarwność uzasadniają obecnie dobrze zrozumiałe względy".

W czasie obrad odbyła się demonstracyjna uroczystość „oddania hołdu" poległym, przy czym mówcy nie pominęli okazji dla wysławiania ich „zasług, poniesionych dla ojczyzny".

Maska tego związku została bardzo szybko zdarta przez członka komitetu organizacyjnego — pułkownika von Nessa, który powiedział otwarcie, że utworzenie związku stanowi złamanie umowy poczdamskiej w przedmiocie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Pojawienie się tej pierwszej oficjalnej powojennej „wojskówki niemieckiej" wywołało zrozumiałe oburzenie i wrażenie w niemieckich kołach demokratycznych.

Najtrafniej uchwyciły charakter tej organizacji dzienniki berlińskie zamieszczając nad wiadomością na ten temat tytuły takie, jak: „Nowe wydanie Stahlhelmu", „Nowe przytulisko dla SS-morderców", „Będzie się znowu maszerować".

Bijatyka w parlamencie Bawarii

MONACHIUM. (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu bawarskiego doszło do rękoczynów pomiędzy posłami.

Członkowie partii chrześcijańsko-społecznej rzucili się na przewodniczącego skrajnie nacjonalistycznej partii bawarskiej — Baumgartnera. W parlamencie wybuchła awantura zarówno na ławach poselskich, jak i na galerii, którą — na zarządzenie przewodniczącego posiedzenia opróżniono.

Straszliwe trzęsienie ziemi

Miasta Argentyny w ruinach

Wielkie ilości zabitych i rannych

BUENOS AIRES (SAP) Centrum gwałtownego trzęsienia ziemi, które w dniu wczorajszym dało się odczuć na obszarze całej Argentyny, znajduje się w północnej prowincji La Gulaca, na granicy Boliwii. Ponieważ jest to rejon pustynny, mało zaludniony, przeto ogromne wstrząśnięcia sejsmiczne nie wyrządziły wielkich szkód. Natomiast liczne miasta północnej Argentyny, leżące na uboczu od głównego centrum ruchu, sygnalizują o wielkiej ilości zabitych i rannych, o ruinach i ogromnych stratach.

Jugosławia-Polska 1:0 (1:0)

patrz sprawozdanie na str. 2

Drugi dzień obrad Kongresu Intelektualistów

Słowo „pokój" na ustach wszystkich mówców

O ciemnych stronach życia w słonecznej Brazylii opowiada światu pisarz -- Joe Amado

WROCŁAW. (SAP) — Drugi dzień obrad światowego Kongresu intelektualistów w obronie pokoju przebiegał pod znakiem nad referatami, wygłoszonymi w dniu wczorajszym.

Punktualnie o pół do jedenastej Julian Huxley, przewodniczący w dniu dzisiejszym obradom, otwiera posiedzenie. Huxley przemawia po angielsku.

Huxley udziela głosu znakomitemu pisarzowi brazylijskiemu Jose Amado, który wchodzi na trybunę witany gorącymi oklaskami.

„Surowy powinien być głos i słowa tych intelektualistów, którzy przemawiają w imieniu Ameryki Łacińskiej — rozpoczął swoje przemówienie Amado, opisując terror, panujący w jego kraju. Rzeczywistość brazylijska, o jakiej mówił Amado, daleka jest od sielanki, oglądanej na obrazach filmowych. 72 procent ludzi to analfabeci, którzy nie mogą uzyskać nauki i żyją w nędzy. Z bogactw i piękna brazylijskiego korzysta tylko klasa posiadająca. Kapitaliści brazylijscy [illegible] wolność każdego człowieka, a przede wszystkim intelektualisty.

Mówiąc o prześladowaniach pisarzy i naukowców brazylijskich, mówca wymienił nazwisko Pabla Nerudy.

Swego rodzaju rekordem gorliwości policji brazylijskiej było poszukiwanie autora „podżegającej powieści" „Nędznicy" Wiktora Hugo, którego chciano aresztować. Funkcjonariusze policyjni nie chcieli wierzyć, że Hugo od dawna już nie żyje.

Lisbona, Madryt i Buenos Aires są ośrodkami faszystowskiej inspiracji na Brazylię. Faszyzacja życia brazylijskiego przejawia się w ograniczeniach wydawniczych i zakazie posiadania książek, zakazanych przez policję. Za posiadanie takich książek grozi kara więzienia od 8 do 12 lat.

Przemówienie swoje zakończył Amado apelem o podjęcie walki o kulturę i szczęście ludzkości.

Miejsce chrześcijan - w obozie pokoju

Ostatni przed południem przemawia prof. prawa międzynarodowego — Boullier. Uczony i duchowny francuski w głębokim przemówieniu uwypuklił istotę chrześcijaństwa. Każdy chrześcijanin jest z [illegible] nastawiony pokojowo i pragnie utrzymania pokoju. Ks. Boullier stwierdza, że obowiązkiem chrześcijanina w dniu dzisiejszym jest wzmożona czujność i zajęcie czynnej postawy obok walczących o postęp. Prawdziwy chrześcijanin nie może pogodzić się z wyzyskiem pieniądza, pragnie końca eksploatacji i wzmożonego postępu społecznego. W końcowym ustępie mówca stwierdza, że wobec tego, iż wojna z Hitlerem ciągle jeszcze trwa, to także ruch oporu nie może ustać.

Związek Radziecki krwawił w wojnie z hitleryzmem i poniósł olbrzymie straty, ale przeznacza na zbrojenie stosunkowo małe sumy. „Jestem zdania, że mogą doskonale współżyć ze sobą dwa różne systemy społeczno-polityczne. Trzeba wymagać pokoju i postępu.

My jesteśmy pierwszymi wśród chrześcijan, gdyż głosimy „tak" pokoju!"

Rzęsiste oklaski i długotrwała owacja całej sali żegnała ks. Boullier schodzącego z mównicy.

Przywódca komunistów

dziękuje za „opiekę" policji

List Togliattiego do min. Scelby

RZYM (SAP) — W związku z komunikatem ministra spraw wewnętrznych Scelby o przedsięwziętych krokach w celu zapewnienia „bezpieczeństwa sekretarza Partii Komunistycznej", Palmiro Togliatti wystosował list do włoskiego radja. W liście czytamy:

„nigdy nie domagałem się, aby organa bezpieczeństwa ochraniały miejsce mego zamieszkania i pracy; jestem bowiem przekonany, że posterunkowi 10 agentów stacjonowanych przed siedzibą mojej partii została powierzona nietyle piecza nad moim bezpieczeństwem, ile śledzenie i donoszenie ministrowi Scelba o każdym, kto wchodzi i wychodzi z gmachu partii. Komunikat Scelby nawiera insynuacje jakobym podróżował po Włoszech pod ochroną zbrojnej eskorty, podczas gdy dziesiątki mieszkańców Rzymu codziennie widzą jak przechadzałem się sam po ulicach miasta, dopóki cztery kule nie przekonały mnie, że ten pokojowy zwyczaj jest nie na miejscu w epoce gdy u władzy stoją ludzie w rodzaju Scelby.

Proszę tylko Scelbę aby zlikwidował on swą kampanię nienawistnych kłamstw w stosunku do swych przeciwników politycznych i aby lepiej kontrolował faszystów i wszelkiego rodzaju elementy przestępcze i nie pozwalał im na swobodną organizację zbrodniczych zamachów, — wzór wydarzenia, które miało miejsce

Nauka i kultura w walce o pokój i postęp

Referat Aleksandra Fadiejewa na Kongresie Intelektualistów

WROCŁAW — Pierwszego dnia obrad Kongresu Intelektualistów przemówienie wygłosił przedstawiciel delegacji radzieckiej Aleksander Fadiejew, które podajemy w streszczeniu.

Na wstępie Fadiejew nakreślił ogólne tło polityczne i socjalne ostatnich kilkudziesięciu lat, w których rozwijała się kultura światowa. Po drugiej wojnie światowej utworzyły się na całym świecie dwa obozy — obóz imperializmu, wojny i reakcji, oraz obóz pokoju, postępu i demokracji.

Linia podziału pomiędzy tymi dwoma obozami nie da się wykreślić na żadnej mapie świata, gdyż przechodzi ona wewnętrznie i znajduje się w każdym mieście zarówno w Sztokholmie jak Paryżu, czy Buenos Aires.

Obozowi demokracji i postępu sprzyja Związek Radziecki, zachowując niezależność zarówno małych jak wielkich narodów w przeciwieństwie do tendencji zachodnich imperialistów.

Następnie mówca scharakteryzował sytuację polityczną, jaka ostatnio wytworzyła się w Europie, podkreślając rolę amerykańskiego kapitału w opanowywaniu państw „wielkich i małych Beneluxów" — jak wyraził się.

Omawiając propagandę amerykańską, dążącą do opanowania całego świata przez swoje wytwory materialne i duchowe, Fadiejew powiedział z ironią, iż dąży ona do tego, abyśmy w ciągu kilku lat konsumowali nie tylko spożywcze, ale również i intelektualne konserwy „Made in USA".

W zakończeniu swego przemówienia Fadiejew przeciwstawił się dyktaturze dolara, usiłującej opanować wszystkie narody, wyrażając równocześnie przekonanie, że los ludzkości zależny jest od niej samej.

[illegible] jest — powiedział mówca — aby głos postępowej inteligencji dźwięczał jak dzwon w obronie pokoju i demokracji.

Przemówienie Fadiejewa, przerywane niejednokrotnie gorącymi oklaskami, [illegible]

Obrady popołudniowe

„Myślą i sercem jestem z Wami"

Henry Wallace do uczestników Kongresu we Wrocławiu

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)

Sesję popołudniową rozpoczęło przemówienie delegata brytyjskiego, Stapletona, który mówiąc na temat „Pokój a kultura", z [illegible] skiem podkreślił konieczność utrzymania jak najżywszych kontaktów między przedstawicielami krajów zachodnich i Związku Radzieckiego, zaznaczając, że społeczeństwo brytyjskie w swojej ogromnej większości pragnie takie kontakty podtrzymywać i pielęgnować. Te kontakty przyczynią się niewątpliwie do znalezienia jednego wspólnego języka i usuną niebezpieczeństwo podziału świata na przeciwstawne obozy.

Mówca wysunął pewne zasadnicze tezy, na których powinny oprzeć się prace Kongresu:

1) bez kultury człowiek nie może być pełnym człowiekiem;

2) wojna oznacza dla kultury katastrofę;

3) kultura jest elementem, który oddziaływuje na rzecz pokoju.

Wypowiadając się przeciw ujednostajnieniu kultur narodowych i narzuceniu przez jedno państwo swoich też kulturalnych innym państwom, p. Stapleton wyraził nadzieję, że kraje zachodu i wschodu znajdą wspólną platformę porozumienia i osiągną wspólne cele.

Następnie uczestnicy Kongresu usłyszeli przemówienie H. Wallace'a, nagrane na płytach. Było to specjalne orędzie przywódcy postępowej Ameryki do Światowego Kongresu Intelektualistów.

„Choć dzieli mnie od Was 1.000 mil, to jednak jest to tylko geograficzna przeszkoda, albowiem myślą i sercem jestem z Wami."

Przypomniawszy, że jesteśmy w trudnych i **ciężkich warunkach, w których pokojowi zagraża poważne** niebezpieczeństwo, Wallace zaznaczył, **że przestroga, która może otrzeźwić świat, winna wyjść właśnie od Kongresu Intelektualistów. Na Kongresie tym nie brak również intelektualistów amerykańskich. Naród amerykański nie chce wojny, głęboko pragnie pokoju. Naród amerykański w swej historii nigdy nie był odosobniony w walce o wolność. Wallace przypomniał czyny Kościuszki, Pułaskiego, gen. Krzyżanowskiego i Kargego, którzy walczyli o wolność Ameryki.**

Wallace podkreślił następnie **wolę odbudowy i budowy lepszej przyszłości Narodu Polskiego, mówiąc: „Naród Polski, który doznał olbrzymich zniszczeń, podziwiany jest dziś przez cały świat za wyniki w dziele pokojowej odbudowy. Ważnym jest, mówił dalej Wallace, że Kongres odbywa się we Wrocławiu, starożytnym mieście polskim, które powróciło do swoich prastarych właścicieli po długowiekowej germańskiej okupacji".**

Na zakończenie Wallace powiedział: **„Pokój nie może być utrzymany bez sprawiedliwości i dlatego postępowa Ameryka uznaje porozumienie, zawarte w Poczdamie i Jałcie, jak również konieczność powrotu do antyfaszystowskiej polityki zagranicznej Roosevelta. Otóż w tym tkwi wielkie znaczenie symboliczne waszego Kongresu — ustalą on tę prawdę, że język myśli ludzkiej jest językiem międzynarodowym, że nie ma przeszkody, która dzieliłaby ludzi miłujących pokój. Wierzę, że narody wszystkich krajów będą kierowały się wskazaniami Waszego Kongresu dla ugruntowania i utrwalenia sprawy pokoju".**

Zebrani przyjęli entuzjastycznie orędzie Wallace'a.

Przemówienie delegata polskiego

Dłuższy referat naukowy, ale opracowany bardzo przystępnie, wygłosił prof. Józef Chałasiński, socjolog polski, na temat „Wojna a niezawisłość kultur narodowych".

Prof. Chałasiński postawił tezę, że wojna nie jest żadnym prawem natury, nie jest koniecznością dziejową ale jest wytworem określonych stosunków społecznych. Człowiek ponosi za wojnę całkowitą odpowiedzialność i ma wszelkie możliwości jej uniknięcia."

Mówca podkreślił z naciskiem, że obecne tendencje rozwojowe imperializmu amerykańskiego stanowią groźbę dla pokoju na całym świecie.

Prof. Chałasiński stwierdził, że uniknięcie wojny zależy od zorganizowanego wysiłku społecznego. W zorganizowaniu tego wysiłku szczególna rola winna przypaść intelektualistom: uczonym, pisarzom, poetom, artystom. Znaczenie intelektualistów jest tym większe, że w nowoczesnej wojnie decydujące słowo należy do uczonych. Czy intelektualiści będą mogli spełnić ciążące na nich zadanie, to zależy od tego, czy są oni wykładnikiem sił postępowych i twórczych w danym społeczeństwie.

Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć, które służą nie tylko nam samym, ale sprawie pokoju, kultury i wolności Europy i całego świata. Przebudowując ustrój Polski wzmacniamy równocześnie elementy światowego pokoju — zakończył prof. Chałasiński.

Ostatnie przemówienie wygłosił delegat francuski pan Marcel Prenant na temat: „Międzynarodowa współpraca kulturalna, swoboda działalności twórczej i swoboda badań naukowych".

Myślą przewodnią referatu było stwierdzenie, że działalność uczonych, pisarzy, poetów, artystów, musi odbywać się w warunkach swobody. Swobodna, nieograniczona wymiana myśli jest nieodzownym warunkiem prawdziwej międzynarodowej współpracy kulturalnej.

Katastrofa na kop. „Ludwik"

KATOWICE. — W nocy z 24 na 25 sierpnia na kop. „Ludwik" w Zabrskim Zjednoczeniu Przem. Węglowego zdarzyła się katastrofa, która tylko dzięki niezwykłej sprawności i ofiarności brygad ratowniczych nie pociągnęła za sobą śmierci 23 górników.

Na kilka minut przed północą nastąpił silny wstrząs na pokładzie [illegible], na skutek którego w chodniku zasypanych zostało 23 górników.

Drużyny ratownicze po wytężonej akcji wydobyły większość zasypanych, w tym jednego ciężko rannego rębacza Emila Ćmiela, który zmarł w szpitalu. Trzech innych górników — (wozak Krybus, ładowacz Jan Pasternak i jeniec nie ustalonego nazwiska) wydobyto na powierzchnię martych.

Regularna wojna w Indochinach

SAIGON. (SAP) — Walki pomiędzy oddziałami francuskimi a oddziałami wietnamskimi w Indochinach w ciągu paru ostatnich dni przeszły w niektórych okręgach odnocnych Indochin w regularną wojnę. Wojska Vietnamu kontrolują obecnie całą prowincję Tonkin poza dużymi miastami. Niektóre garnizony francuskie zostały rozbite przez oddziały armii wietnamskiej, a linia Hanoi — Haiphond została przerwana w wielu miejscach przez dywersantów.

Ceny zniżkują

WARSZAWA — Jak informuje Instytut Gospodarki Narodowej, ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych w ubiegłym tygodniu na terenie całego kraju uległ obniżce o 0,3 proc. i wynosi 146,9.

Ogólny wskaźnik cen żywności zmniejszył się o 0,5 procent, z tego wskaźnik cen przetworów zbożowych zniżkował o 2,5 proc., ziemniaczanych o 0,5 proc., tłuszczów o 1 proc. Nieznacznie zwyżkował wskaźnik cen nabiału. Ceny tkanin spadły o 0,5 proc.

Ambasador USA oświadcza iż niczego nie może oświadczyć

MOSKWA. — Ambasador USA w Moskwie, Bedel Smith, skierował do korespondentów amerykańskich w Moskwie pismo, dotyczące wyników rozmów moskiewskich.

Ambasador amerykański wyraża przypuszczenie, iż po zakończeniu rozmów przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich z rządem radzieckim będą wydane jednocześnie w Moskwie, Londynie, Waszyngtonie i Paryżu oficjalne oświadczenia.

„Muszę panom z przykrością oświadczyć — pisze dosłownie amb. Bedell Smith w swoim liście — że z braku specjalnego zakazu nie wolno mi wydać żadnego oświadczenia na ten temat bez specjalnego zezwolenia mego rządu w Waszyngtonie."

List amb. Bedell Smitha jest odpowiedzią na pismo amerykańskich korespondentów, którzy prosili go o udzielenie odpowiedzi na szereg zapytań, jakie postawili mu po poniedziałkowej konferencji z generalissimusem Stalinem i min. Mołotowem.

W połowie października PROCES „o konspirację" w USA

NOWY JORK. (SAP) — Początek procesu przeciwko 12 członkom komitetu wykonawczego amerykańskiej partii komunistycznej, oskarżonych o „konspirację" przeciwko rządowi USA, został wyznaczony na dzień 15 października przez sędziego federalnego, Harolda Me[illegible]

Po szybkiej i ładnej grze

Jugosławia – Polska 1:0 (1:0)

WARSZAWA (tel. wł.) — Przegraliśmy z wicemistrzem olimpijskim, ale po otwartej niemal równorzędnej grze. Około 35 000 widzów zebranych na stadionie WP w Warszawie było świadkami zażartej walki o piłkę. Po przerwie mieliśmy przewagę, o czym świadczy stosunek rogów 6:3 na naszą korzyść. Niestety zawiedliśmy strzałowo. W ataku jak zwykle zabrakło zdecydowanego strzelca.

Grę zaczynają Polacy. Gracz wypuszcza Alszera, ten idzie na przebój — pierwsza niewykorzystana sytuacja. Jugosłowianie nacierają. Janik dwa razy piąstkuje w pole. W 9 minucie emocjonujący moment pod bramką jugosławiańską. Cieślik strzela 2 razy, ale piłka gubi się w lesie nóg przeciwnika. Znowu atak gości i z kolei 2 strzały Przycherki w aut. Gra jest obustronnie szybka i sytuacje zmieniają się co chwilę. Publiczność skanduje: Polska goala, Polska goala! [illegible] w 25 minucie piłkę otrzymuje Mitic, przedłuża do Bobka, a ten z 25 metrów strzela ostro na bramkę Janikowi w ręce. Bramkarz [illegible] wypuszcza piłkę z rąk i jest 1:0.

Peszy to nieco naszą drużynę, wobec czego przewaga przeciwnika jest coraz większa. Im bliżej przerwy, tym widać bardziej zmęczenie na obu zespołach, i zwłaszcza na Jugosłowianach.

Po zmianie pól sytuacja zmienia się. Przewaga jest po naszej stronie. W 13 min. następuje rzut rożny dla Polski. W 19 min. znowu 2 kornery, jednakże nikt nie może zdecydować się na strzał. Atak za atakiem suną na bramkę Szostaricza. Publiczność dopinguje naszą drużynę i zdawało się, że bramka wreszcie wpadnie. W 21 min. znowu korner. Jugosłowianie zaczynają grać na czas. W 32 i 37 minucie 2 rzuty rożne, jeden dla Jugosłowian, drugi dla nas. Na 5 minut przed końcem [illegible] Gracz wypuszcza Cieślika, który z 6 metrów przestrzeliwuje. Była to ostatnia okazja do wyrównania.

[illegible] nas słaby był atak, a przede wszystkim skrzydła. Na poziomie linie defensywne, zwłaszcza Waśko i Barwiński, który zastopował najniebezpieczniejszego zawodnika gości Michałowicza. Janik ponosi bezsprzecznie winę za puszczoną bramkę.

Jugosłowianie to zespół stojący bezsprzecznie na wysokim poziomie. Przeważali szybkością, techniką i dokładnością podań. W sumie: z takim przeciwnikiem po otwartej i wyrównanej grze przegrać nie hańba.

[illegible]

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie rozpoczęte

KATOWICE. — W dniu wczorajszym na kortach „Pogoni" w Katowicach nastąpiło otwarcie XI Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie. Z zawodników zagranicznych wystąpili na razie tylko Czesi, ponieważ Węgrzy przyjeżdżają dopiero dzisiaj.

Pierwszy dzień nie przyniósł żadnych sensacji, a jedynie w spotkaniu Jasiński — Bełdowski o mało nie doszło do niespodzianki. Jasiński stawił silny opór renomowanemu przeciwnikowi, który wygrał dopiero po trzysetówce.

Dwaj nasi juniorzy Radzio i Licis przegrali gładko swoje spotkania. Z dwójki tej lepiej wypadł Licis, który starał się nawiązać równorzędną walkę z Dostalem (Czechosłowacja). Udawało mu się to z powodzeniem w pierwszym secie, drugi przegrał natomiast gładko. Doskonały tenisista i hokeista czeski, Zabrodski, wykazał wyborną formę, roznosząc Jocheka w dwóch krótkich setach.

Pierwszego dnia odbyły się jedynie spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. Przyniosły one następujące wyniki: **Radzio — Chytrowski 0:6, 3:6; Licis — Dostal 4:6, 1:6; Borowczak — Mondry 6:4, 6:1; Jochemczyk — Zabrodski 0:6, 1:6; Jasiński — Bełdowski 4:6, 8:6, 3:6; Vrba — Wojciechowski 6:3, 6:1; Huchalik — Wiernicki 6:3, 6:1; Skonecki II — Rienter 6:1, 7:5.**

W imieniu polskiej kultury

Mowa inauguracyjna prezesa Polskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu Wrocławskiego Jarosława Iwaszkiewicza

Szara ręka czasu, zrywając kartki kalendarza, sięga po kartkę [illegible] dnia inaczej niż [illegible] Ta kartka oznaczona jest cyfrą czerwoną, dzień to bowiem znamienny i radosny, ważny i niezwykły. Wśród wielu dni poświęconych kongresom, targom i zniewom — on jeden jest oddany wielkim sprawom, sprawom mądrości i rozwagi. Ze wszystkich bowiem stron świata przyszliście tutaj do polskiego miasta, tej sedes regis principalis księcia Władysława [illegible] aby spotkaniem swoim oznaczyć, czego chcecie dla świata i dla ludzkości.

W chwili takiej należy spojrzeć uważnie na ten świat, który Was [illegible] i na tę ludzkość, której jesteście synami. Chyba jeszcze nigdy świat ten i ta ludzkość jak nie wyglądały: podarte na kawałki, podzielone granicami i barierami celnymi: podzielone, poszarpane i zbiedzone. Zdawna wymyślono więzienie i tortury, ucisk i wygnanie—teraz nowe do nich dołączono środki zniszczenia i śmierci. Odkryto sposoby obozów wyniszczających całe narody i pocisków niweczących miasta całe. Wszystkie ideały człowieczeństwa potargano i samo słowo „braterstwo ludów" już staje się szyder[illegible].

Niepokój więc o świat cały i o jego losy przyprowadziły Was tutaj. Niepokój o nasze domy, miasta, rzeczy, sprawy, niepokój o naszą kulturę. Grozi nam bowiem w konsekwencji polityki, prowadzonej przez niektóre czynniki, jak gdyby ostateczna zagłada i zło ostateczne.

Ledwie przegnane, ledwie usunięte jak fale morza Czerwonego ręką Mojżesza, gotowe ono na nowo się odrodzić i runąć grzebiąc nas i nasze dziedzictwo i wszystko to dobro, które gromadząc w sercach naszych i umysłach pragnęliśmy przekazać nowym pokoleniom.

I nie tylko groźba tego co się z nami stanie obejmuje nas niepokojem, ale to, co się już dzieje. Spójrzcie na przykład, jaką siłą jest dzisiaj kłamstwo. Jaką moc wielką czerpie ono z prasy, z filmu, z propagandy radiowej, z plotki. Jak przemożne ono jest; jak to kłamstwo zwycięskie natrząsa się z siostry naszej prawdy, jak świeci nam ono w oczy, oślepia fałszywymi blaskami!

Jakże to ono przedstawiło wam, cudzoziemcy, naszą Ojczyznę, kiedy wybieraliście się do nas w drogę? Jakież okropne malowało ono przed Wami obrazy!

A oto znaleźliście kraj spokojny i cichy, przez łzy uśmiechnięty, leczący swe rany i zapamiętany w pracy do tego stopnia, iż świata poza swoją pracą nie dostrzega, w ciszy i pracy pragnący przygotować słowiański renesans sztuki i nauki, w jaki nieodmiennie wierzy.

Zebranie dzisiejsze zgromadziło [illegible] ludzi mądrych, światłych i [illegible] jeżdżących, którzy lepiej może ode mnie widzą zło i niebezpieczeństwo grożące Europie i światu, ale którzy na pewno dostrzegą i lekarstwo na to zło i środki zaradcze na to niebezpieczeństwo. Jesteście solą ziemi, wielkim areopagiem o którym marzył sła[illegible] Nie [illegible] przez [illegible], któremu przypadek rozkazał otwierać ubogimi słowami to wspaniałe zgromadzenie, dawać Wam rady [illegible] wskazówki jak macie postępować. Wasz praktyczny rozum Wasza intuicja, Wasze doświadczenie i Wasza głęboka i wszechstronna wiedza wskażą Wam, jak [illegible]cie mówić i jak macie działać.

Wydaje mi się jednak, że w naszej wewnętrznej przysiędze należy postanowić dwie rzeczy: aby nienawiść do zła pomogła nam [illegible] i wykorzenić [illegible] do ostatka, aż do ostatniej kropli — i aby wiara w człowieka sprawiła, aby [illegible] napełniała miłość do całej ludzkości.

„Amor [illegible]"

(Miłość [illegible] dy).

Tak nienawiść i taka miłość, to ostateczne dwie [illegible] Europejczyka i nie tylko Europejczyka. W nich się realizuje jego walka o lepsze jutro i tworzenie świata, który naprawdę będzie się składał ze „Szklanych Domów", o których marzył wielki pisarz polski — Żeromski i czystych dusz, o których wszyscy marzymy i tego pragniemy.

Janina Zabierzewska

O wszechpowszedni pokój

Kongresowi Intelektualistów przypisuję

O żądzo, żądzo wojny zaszczepiona światu
Nie ugasił cię potop
Nie spaliły ognie —
Jak bestia z Apokalipsy w swym pędzie zatraty
Siejesz krwawo nad światem i nad Europą
Niepowstrzymaną zarazę wylęgłą z twych zbrodni —

W chichocie przewrotnych demonów
Rozsypuje się kształt lepionych wieków
Jak w ogniu trzaskające kruche ściany domu
Jak w rozszalałej powodzi krzyk tonącego człowieka

A człowiek? Zwyczajny człowiek?
(Nie Macchiavelli lub zbrodniczy Kain)
— Ten zawsze jednaki i zawsze ten sam.
Wojny nie pragnie. Nie chce zabijać i być zabijanym!
Pogrążony w swej pracy, w czoła pocie, w znoju.
Pragnie, aby na ziemi miał choć trochę Dobra —
Chce odbudować dom pogruchotany
Dać lepsze fundamenty, wznieść mocniejsze ściany,
Duże okna wystawić ku słońcu i niebu
W którym lustrzy się Wisła i modrzy się Odra —

— Oto rąbie w kopalni węgla bryły czarne
W hutach praży żelazo pod nowe fabryki —
Na przęsła, na sprzęgła nowym, wielkim mostom.
Swojej ziemi rodzącej nie pozwala marnieć
Rzuca ziarno w jej wnętrze by wzrastało chlebem
W szumiących seledynach pod spokojnym niebem
Wbrew kamiennym ugorom i kolczastym ostom —

Potrzebne mu szumiące radowanie łanów,
Świeżość świtów różowych i zachodów cisza —
Życie — bez alarmów, zwykłe, dzień po dniu —
Drzewa, które śpiewają chłodne kołysanki
Gdy głowę rozpaloną oprzeć na ich pniu —

— Myśl dojrzała do prawdy wśród wojennych zniszczeń
Niby światło przenika utrudzone serce:
Już dość kłamstw narodów, rasizmów i zbrodni,
Krwawych widm pobojowisk, pożarów i zgliszczy —
Czas światu oprzytomnieć i z win się oczyścić
Wiosnę Ludów wyśpiewać — już bez nienawiści!

Wtopionemu w swą pracę przy codziennym znoju
Trzeba pieśni nadziei, jak ptakowi skrzydeł.
Więc powtarza z nadzieją, więc powtarza z wiarą:
Od głodu, ognia i wojny zachowaj nas

A użycz WSZECHPOWSZEDNIEGO POKOJU.

PSL przy budowie Polski Ludowej

Wyzysk na wsi musi być zlikwidowany poprzez uspołecznienie form produkcji

WARSZAWA. Rezolucja uchwalona na plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL głosi na wstępie:

Droga, na którą weszła Polska Ludowa po odzyskaniu niepodległości, okazała się słuszna i przyniosła już dziś wielkie i wszechstronne zdobycze.

Na czoło tych zdobyczy wysuwa się:

CZOŁOWE ZDOBYCZE PAŃSTWA

1) Umocnienie naszej pozycji międzynarodowej, bezpieczeństwa i suwerenności państwowej dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

2) Drugim wielkim osiągnięciem Polski Ludowej są procesy zjednoczeniowe, zachodzące w łonie świata pracy, zjednoczenie ruchu młodzieżowego, bliska już jedność polityczna klasy robotniczej i coraz bardziej zacieśniające się i bliskie współdziałanie, kroczących ku jedności obu stronnictw ruchu ludo[illegible].

3) Trzecią dziedziną, w której nasze państwo ludowe posiada poważne osiągnięcia, jest rozwój gospodarstwa narodowego, który umożliwił nam odbudowę poważnej części zniszczeń wojennych, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i stworzył podstawę do poprawy położenia materialnego mas pracujących.

Te osiągnięcia zawdzięczamy likwidacji kapitalizmu, jako ustroju panującego i stałemu ograniczeniu i wypieraniu jego pozostałości.

OCZYŚCIĆ WIEŚ Z REAKCJI

Polska Ludowa poprzez reformę rolną i osadnictwo na Ziemach Odzyskanych, likwidując obszarni[illegible] i nadzielając ziemią około miliona rodzin chłopskich, dokonała w życiu i ustroju wsi wielkich i korzystnych przemian.

W chłopskich szeregach PSL od dawna dojrzewała decyzja gruntownej, wszechstronnej społecznej i gospodarczej przebudowy i usunięcia wszelkich pozostałości reakcyjno-kapitalistycznych ze wsi.

Dążyć będziemy do u[illegible]cnienia i udoskonalenia osiągnięć już dokonanych i do dalszego rozwijania społecznych form w gospodarce rolnej, zwłaszcza społecznych form wytwórczości, dzięki którym może być podniesiona stopa życiowa szerokich mas pracujących chłopów i wzbogacenie gospodarki narodowej drogą unowocześnienia rolnictwa.

ROZWIJANIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Wszystkie już istniejące formy naszej nowej spółdzielczości, jako przyczyniające się zarówno do likwidacji wyzysku, jak i do popierania wysiłków chłopów pracujących w ich walce o plony, muszą być nadal rozwijane i poszerzane. Zadanie to wymaga ujęcia kierownictwa tych spółdzielni przez ideowych i rzetelnych drobnych i średnich chłopów oraz oparcia działalności spółdzielczej na czynnym udziale chłopskich mas członkowskich w kierownictwie, codziennej pracy i kontroli.

Stoimy na stanowisku rozwoju społecznych organizacji zaopatrzenia i zbytu tak państwowych jak spółdzielczych, zwłaszcza spółdzielczości ZSCh i central branżowych tak, aby tą drogą doprowadzić do całkowitej likwidacji prywatnego pośrednictwa między miastem i wsią.

(Dokończenie na str. 5)

MIMOCHODEM

Haniebne wiarołomstwo

W ostatnich dniach października 1943 roku spotkali się w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw walczących z hitlerowskim najazdem o wolność narodów świata. Naszkicowano przyszłe zarysy ustroju demokratycznego świata, doradcy wojskowi przedyskutowali wstępne plany wspólnej ofensywy w Europie. Jednak jednym z najważniejszych wyników konferencji moskiewskiej [illegible] danie oświadczenia na temat niemieckich okrucieństw, podpisanego przez prezydenta Roosevelta, premiera Churchilla i generalissimusa Stalina. W słowach prostych i zrozumiałych dla każdego, ostrzegano wszystkich Niemców, że „będą musieli powrócić do krajów, w których popełnili swe odrażające czyny, by mogli być osądzeni i ukarani według prawa tych oswobodzonych krajów i [illegible] podległych rządów, które tam [illegible] staną ustanowione". Oświadczenie to zapewnia, że „trzy mocarstwa sprzymierzone będą ich ścigać na krańcach świata i wydadzą ich w ręce oskarżycieli, by sprawiedliwości stało się zadość".

Słowa ostrzeżenia pod adresem zbrodniarzy wojennych dotarły nie tylko do Niemców, ale i do ich ofiar. Czasami budziły one iskierkę nadziei w sercach skazańców. Ludzie, idący w mękach na śmierć, podnosili hardo głowy, wierząc, że kara nie minie ich oprawców. Inni, których pięści zaciskały się w bezsilnej rozpaczy i gniewie na widok poniżenia, cierpień i męczeńskiej śmierci swych najbliższych, ślubowali w [illegible] czeniu karę na zbrodniarzy, ufni w [illegible] nia trzech mocarstw sprzy[illegible].

[illegible] pięć lat później jedno z tych mocarstw — W. Brytania — oświadcza, że nigdy nie uważała za swój obowiązek ściganie zbrodni wojennych w czasie nieograniczonym i, że z dniem 1 września 1948 r. przestanie przyjmować wnioski o wydanie zbrodniarzy wojennych.

Tu nie chodzi o jeszcze jeden wypadek złamania przez mocarstwo anglo-saskie któregoś tam postanowienia Układu Poczdamskiego. Tu chodzi o moralne zobowiązanie, wzięte wobec ofiar najstraszliwszych w historii świata okrucieństw i prześladowań, tu chodzi o złamanie przyrzeczeń danych ludziom zakatowanym, w obliczu ich męczeńskiej śmierci, na progu krematoriów, przed drzwiami komór gazowych. Nie ma na świecie siły, która mogła by zwolnić jakikolwiek rząd od wykonania takich przyrzeczeń.

Decyzja rządu brytyjskiego, praktycznie biorąc, amnestionująca niemieckich zbrodniarzy wojennych, jest samowolna i bezprawna w świetle zobowiązań międzynarodowych. Ale jest ona przede wszystkim ciosem w powszechnie przyjęte pojęcia moralności. Złamanie przyrzeczeń danych człowiekowi w chwili śmierci — i to jakiej śmierci! — choć może nie przewidziane pisanymi kodeksami, uważane było zawsze za czyn hańbiący i niegodny miana uczciwego człowieka.

Czy rząd brytyjski chce ściągnąć hańbę na swój naród?

[illegible]

Jedność ideologiczna

podstawą zjednoczenia PPS i PPR

(Dokończenie)

IV.

Kursy wspólnego szkolenia obok kształtowania jednolitej postawy ideologicznej wśród członków PPS i PPR przyczyniają się również do rozbudzenia w słuchaczach zainteresowania poważną problematyką polityczną. Pobudziły [illegible] wielu słuchaczy do lektury marksistowskiej, w szczególności klasyków naukowego socjalizmu. Już dzisiaj niejednokrotnie na zebraniach terenowych aktywów partyjnych daje się zauważyć poważny udział w dyskusji słuchaczów wspólnych kursów szkoleniowych, którzy [illegible] niają się do pogłębienia [illegible] ruszanej problematyki.

Dla organizowania i kierowania akcją masowego szkolenia w terenie powołany został wspólny międzypartyjny aparat w postaci wojewódzkich i powiatowych komisji szkoleniowych działających stale i posiadających swoje organa wykonawcze. Ten nowy wspólny pepesowsko-peperowski aparat, kierujący akcją szkoleniową to poważny, pionierski krok naprzód na drodze wypracowywania form organizacyjnych dla działalności przyszłej wspólnej partii, to platforma doświadczalna w okresie przedzjednoczeniowym.

V.

Wprowadzając z dniem 10 V. br. jako jedyną formę masowego szkolenia — szkolenie wspólne — międzypartyjne na stopniu powiatu, miasta lub dzielnicy, utrzymywaliśmy jeszcze nadal oddzielne formy szkolenia na pozostałych szczeblach, tj. szkół wojewódzkich i centralnych, co do których zalecono maksymalne uzgodnienie programów oraz wymianę doświadczeń i prelegentów. Było to konieczne zarówno ze względów na niejednolitość form organizacyjnych szkół tego typu w obu partiach, jak i ze względu na to, że turnusy tych szkół obejmujące okres od 1 do kilku miesięcy były w pełnym toku.

Centralne i wojewódzkie szkoły partyjne przeznaczone są zasadniczo dla przygotowywania funkcjonariuszy partyjnych. Stanowią one poważne ośrodki szkolenia ideologicznego pracowników aparatu partyjnego najbardziej związanych z terenem. Było więc rzeczą naturalną, że po przeprowadzeniu pierwszego turnusu masowego szkolenia i po przeprowadzeniu do końca trwających już turnusów wojewódzkich i centralnych szkół, powzięta została przez kierownictwo obu partii decyzja o przystąpieniu od września [illegible] wspólnych turnusów wojewódzkich szkół PPS i PPR oraz wspólnego turnusu centralnych szkół obu partyj.

W ten sposób całe szkolenie na wszystkich szczeblach obu partyj robotniczych prowadzone będzie wspólnie, na podstawie jednolitych, uzgodnionych programów.

Kadry nowego aktywu, które zostaną przeszkolone na rozpoczynających się we wrześniu i październiku wspólnych turnusach wojewódzkich i centralnych szkół partyjnych — [illegible] instruktorzy i funkcjonariusze komitetów zjednoczonej partii klasy robotniczej, to przyszłe najgłębiej w teren sięgające ramię partii.

Wkraczając w ostatni etap realizacji wspólnego szkolenia partyjnego PPS i PPR na wszystkich szczeblach, zdajemy sobie sprawę z doniosłości tej decyzji, kładącej kres kilkudziesięcioletniemu oddziaływaniu odrębnych ideologii i odrębnych tradycji w ramach dwu nurtów polskiego ruchu robotniczego. Przebyliśmy już daleką drogę, prowadzącą od przedwrześniowego etapu jednolitofrontowej współpracy lewicy socjalistycznej z drugim nurtem polskiego ruchu robotniczego — do pełnej jedności ideologicznej odrodzonej PPS i PPR. Ta jedność ideologiczna stanie się najlepszą rękojmią trwałości i wewnętrznej spoistości przyszłej Zjednoczonej Partii.

Marian Rybicki.

Kajakiem po Polsce (8)

Skończyło się na... strachu

Jak się masz, Jerzy!

Obiad spożywamy w Kazimierzu nad Wisłą. Nad miasteczkiem, na wysokim wzgórzu wznosi się [illegible] mek i baszta z czasów Kazimierza Wielkiego. Masywne budowle z kamiennych głazów przetrwały [illegible] wieków i dziś stanowią atrakcję dla turystów i wczasowiczów. [illegible] szczytu baszty roztacza się widok na szeroko rozlaną, zakręcającą Wisłę, na horyzoncie widać Puławy, a w przeciwnym kierunku, za Wisłą — ruiny zamku w Janowcu. Kazimierz chlubi się także starymi dawnymi kamieniczkami w rynku, zabezpieczanymi obecnie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, pięknym kościołem oraz zabytkową drewnianą studnią. Jeszcze jeden obiekt, godzien uwagi stanowi góra 3 krzyży, które wystawiono na pamiątkę strasznej zarazy, która tu grasowała w zeszłym wieku.

Przy zwiedzaniu zamku spotyka się (jak zresztą w całej Polsce przy takich zabytkach) — wyryte w ścianach imiona i nazwiska, monogramy, daty i wierszydła głupich ludzi, którzy chyba nie wiedzą, jak bardzo szpecą zamek i jaki pomnik głupoty sobie wystawiają. Przykra rzecz, a trudno z tym walczyć, bo każdy z takich osobników jest święcie przekonany, że wypisanie jego nazwiska lub monogramu doda blasku i znaczenia budowli.

Po południu dobiliśmy do Puław, po niebezpiecznym spotkaniu ze statkiem „Herold". W Puławach most jest zniszczony, a obok niego most pontonowy. Co pewien czas w moście tym saperzy tworzą przejście, aby umożliwić ruch statków. Wykorzystując właśnie taką chwilę, zamierzaliśmy przejechać, gdy wtem zza filarów wynurzył się idący całą parą naprzód „Herold". Zjechać na bok nie było można z powodu resztek filarów i szyn żelaznych, których jest pełno koło mostu. Usunęliśmy się więc trochę na bok, z duszą na ramieniu, spoglądając na prujący wodę statek. Byliśmy przygotowani na wywrotkę, ale szczęściem skończyło się na wielkich falach i chyba jeszcze większym strachu.

Wkrótce po [illegible] zaczął padać deszcz (to się chyba nigdy nie skończy), tak, że z obejrzenia miasta i muzeum Czartoryskich nici. Z brzegu miasto wygląda nieszczególnie, poza tym [illegible] nie zniszczone przez działania [illegible] jenne, m. in., ofiarą wojny [illegible] kazały most, który się obecnie [illegible] budowywuje.

Co do tych zniszczeń, to [illegible] się je [illegible] słyszy o nich [illegible] postoju. A poza tym prawie w [illegible] dej wiosce Niemcy wymordowali [illegible] kilkadziesiąt osób. Trzeba [illegible] łe, zagubione w wiklinach [illegible] nadwiślańskie, żeby uświadomić sobie, jak precyzyjnie [illegible] stronnie działała hitlerowska [illegible] szyna śmierci, jeżeli z takich [illegible] leńkich osiedli potrafiła [illegible] dziesiątki swych ofiar.

Cześć —

Andrzej

Uprzywilejowanie Wybrzeża

pod względem nakładów inwestycyjnych

WARSZAWA — W Sejmie odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji morskiej i planu gospodarczego.

Referat na temat wybrzeża na tle planowania krajowego wygłosił prezes głównego urzędu planowania przestrzennego tow. Zaremba.

W świetle dzisiejszych studiów i przewidywań — mówił prezes Zaremba — Szczecin powinien w większym stopniu aniżeli Gdynia i Gdańsk spełniać funkcje portu tranzytowego, natomiast zespół gdański powinien obsługiwać zaplecze krajowe. W stosunku do całości planu inwestycyjnego wartość inwestycji na wybrzeżu wyniosła w 1946 r. 7,1 proc. w 1947 r. — 6,8 proc. w 1948 roku — 9,4 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż pod względem rozmiarów wybrzeże stanowi niespełna 2 proc. terytorium Rzeczypospolitej, oznacza [illegible] że intensywność nakładów inwestycyjnych na wybrzeżu była trzy i pół do 5 razy większa niż przeciętnie w Polsce.

Jeżeli chodzi o strukturę nakładów inwestycyjnych na wybrzeżu, to widzimy wyraźną przewagę inwestycji na komunikację i łączność. W 1946 roku wynosiły one 58,1 procent ogólnych nakładów inwestycyjnych na wybrzeżu, w 1947 r. — 58,1 proc., w 1948 r. — 63,2 proc. Na drugim miejscu stoją zakłady inwestycyjne dla [illegible].

Plewy przez sito

Złodzieje na większą skalę

Że tam któryś portfel z kieszeni wyciągnie, albo pierzynę schnącą na płocie uwędzi — mówi się trudno. W każdym społeczeństwie zdarzają się szkodliwe pasożyty.

Gościa za pirze, do kryminału i sprawa skończona. Ale ostatnio coraz więcej innego rodzaju złodziejaszków zaczęło się plenić. Nie wystarcza mu portfel, albo inny drobiazg. Na hurtową skalę ma życzenie taki typ pracować.

Niedawno przyłapali jegomościa, który ze społecznego przedsiębiorstwa całymi tonami towar „organizował".

Aż kilku [illegible] ciężarówek, uważcie, trzeba było zatrudnić, żeby skradziony majdan gdzie należy odstawić.

To już sprawa całkiem innego kalibru.

Z [illegible] złodziejem, ale jeszcze [illegible]

Ci mianowicie, którzy tym gapiostwem umożliwili złodziejowi w [illegible] ich rozmiarach proceder [illegible]

[illegible] nie wyjdzie.

Wierzcie [illegible] słowo. K.T.W.

Nagrodę „Odry" otrzymał Gołubiew

WROCŁAW — Onegdaj odbyło się posiedzenie sądu konkursu literackiego „ODRY" tygodnika śląskiego. Sąd pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 200.000 zł Gołubiewowi, autorowi powieści „Chrobry", a drugą w kwocie 141.000 zł Sulima[illegible]

PRZEGLĄD PRASY

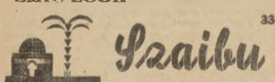
Jesteśmy Europejczykami

Omawiając cele i znaczenie Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu Jarosław Iwaszkiewicz w „Wiadomościach Literackich" stwierdza m. in.

„Aspektem już zupełnie ubocznym całego zjazdu wrocławskiego jest jego znaczenie dla Polski i dla polskich intelektualistów, którzy z jednej strony mają kompleks niższości i przeceniają wszystko co idzie z zagranicy, z drugiej strony nieraz wywalają drzwi otwarte swoim uporem i [illegible] kontaktującym się [illegible] cjonalizmem.

Dla nich ujrzenie i usłyszenie całego wachlarza wielkich tego świata, poczynając od Pabla Nerudy, a kończąc na Pablu Picasso, może być przeżyciem odkrywającym szerokie horyzonty, o których im się przy kawiarnianym stoliku nie śniło i odsłaniającym im samym własną europejskość".

EMIL ZOOR



33

Weszła do wanny i zanurzyła się w chłodnej, pachnącej wodzie. Wczorajszy niepokój przeminął wraz z nocą. Ostatecznie zdoła chyba namówić Hollaya, aby dał jej pieniądze. Stary sknera będzie musiał poruszyć swe konta bankowe. Tego młokosa też niewarto brać zbyt poważnie. Jeśli nawet zechce się nią zbytnio zająć, to potrafi sobie z nim poradzić. Już dziś pochwyciła parokrotnie jego zachwycone spojrzenia. Była aż nazbyt pewna potęgi swej urody. Te wszystkie sprawy muszą się jakoś ułożyć. Najgorsza była nuda, nuda wlokąca się za nią krok za krokiem. Czegóż mogła chcieć jeszcze? Miała pieniądze, żyła w luksusie, jeździła najlepszymi samochodami, mogła sobie pozwolić na wszystko. Mężczyźni przy każdej okazji wyrażali jej swój zachwyt. A jednak... Wszystko to nie dawało jej prawdziwego zadowolenia. Nudziła się beznadziejnie nudziła się. Może wtedy w Neapolu, gdy jako mała obdarta dziewczyna sprzedawała pomarańcze, czuła się szczęśliwsza. Tak, na pewno. Miała wtedy swego chłopca, którego kochała i którego oczekiwała z utęsknieniem. Czyżby obecnie naprawdę brakowało jej miłości?? A może...?

Wyszła z kąpieli i wycierała się powoli dużym włochatym ręcznikiem.

Gdy zeszła na śniadanie, Barton siedział już przy stole i przeglądał poranne gazety.

— Masz, czytaj! — powiedział wzburzonym głosem. — Zawsze mówiłem, że to się źle skończy — Lady Landford pośpiesznie rzuciła okiem na zadrukowaną stronicę:

Znowu ponura tragedia w sercu dżungli. Wyprawa myśliwska, zorganizowana przez znanego finansistę, Jamsa Hollaya, została według ostatnich wiadomości wymordowana przez zbuntowane plemiona murzyńskie. Najwyższy czas, aby władze zajęły zdecydowane stanowisko wobec podobnych ekscesów ze strony dzikich.

— Niemożliwe, niemożliwe — szepnęła Vivien.

— Cóż ty na to? — rzucił nerwowo Nick.

— Nie wierzę, absolutnie nie wierzę. To zwykła kaczka dziennikarska. To jest zupełnie wykluczone, aby taki człowiek jak Hollay pozwolił się zamordować dzikusom. Wiesz zresztą doskonale, że miał ze sobą oddanych ludzi. Kaster, Stein, Berlinger. Nie nie, nie, to bzdura.

— Tak sądzisz?

— Oczywiście. Gazety muszą wymyślać sensacje, bo inaczej nikt by ich nie kupował. Pamiętasz tę historię z Prastem swego czasu? Także uśmiercili go zupełnie łatwo. — Barton w zamyśleniu wyjął papierośnicę.

— Może masz rację — powiedział powoli. — Bardzo rad byłbym, gdyby ta wiadomość była nieprawdziwa. Chociaż ja od samego początku nie miałem zaufania do tej całej roboty. Pamiętasz, że nie dałem się namówić na wyjazd?

— Pamiętam. Hollay nawet był zły na ciebie.

— No właśnie. Ale ja już wolałem, żeby Hollay był zły, niż żeby mnie ludożercy mieli pożreć na drugie śniadanie.

— Trzeba to jednakże sprawdzić — szepnęła lady Landford. — Musimy mieć pewność, musimy wiedzieć czego się trzymać.

— Ba! Ale jak tu sprawdzić taką wiadomość? Poczta nie kursuje w głąb dżungli. — Vivien pomyślała chwilę.

— Jestem dziś zaproszona na przyjęcie do pułkownika Hallwarda. Mam nadzieję, że tam się czegoś dowiem. Przypuszczam, że pułkownik będzie miał bliższe informacje.

— Uważaj tylko, żebyś się nie zdradziła z tym, że znasz Hollaya. Nie wiadomo co jeszcze z tego wszystkiego może wyniknąć.

— Bądź spokojny. Nie potrzebujesz mnie uczyć. Dobrzeby natomiast było, gdybyś chociaż dla pozoru zajął się czymś pożytecznym. Ludzie zaczynają już zwracać uwagę na to, że zupełnie nic nie robisz. To może być szkodliwe.

— Widzę, że jesteś pod wpływem wczorajszej rozmowy z tym bubkiem — uśmiechnął się Nick. — Nie denerwuj się. Nie dam sobie zrobić krzywdy.

— O ciebie mi nie chodzi. Rób co chcesz, ale wolałabym abyś na mnie nie ściągał niepotrzebnych podejrzeń.

— Stajesz się przewrażliwiona Vivien — mruknął chłopak. — Pomyśl lepiej o tym w jaki sposób wydobyć pieniądze od Rimleya. Jeżeli to prawda, co piszą gazety o Hollayu, to ten stary może się pokusić, aby...

Lady Landford zaśmiała się.

— Nie bój się, Rimley nie odważy się zagarnąć wszystkiego. On zabardzo dba o swą skórę. Nie może przecież przypuszczać, żeby mu to uszło na sucho.

— Ja tam wcale nie jestem tego pewien — mruknął Barton. — Trudno ręczyć za kogokolwiek jeśli chodzi o taki majątek.

Plamy na słońcu

Sport czy szulerstwo?

Wprawdzie sezon letni zbliża się już ku końcowi, ale ponieważ niektórzy zapowiadają słoneczną i ciepłą jesień, raz jeszcze wypadnie poruszyć nam sprawę miejskiego kąpieliska na Stadionie.

Na kąpielisku tym jak wiadomo jest bufet, a w bufecie stoliki i krzesła. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie to, że stoliki te stale są okupywane przez dziwne stworzenia z rzędu ssaków, a rodzaju ludzkiego, które przez dobrych kilka godzin na dobę nie ruszają się z miejsca i grają w karty. I dalej nic by w tym nie było złego, gdyby nie fakt, że grają stale ci sami ludzie, że grają o pieniądze i to bardzo wysoko.

T. zw. bridge angielski jest grą w zasadzie niewinną. Ale jak się kto uprze, to i z zabawy w guziki czy inne „pchełki" zrobić może hazard. Otóż nasi kąpieliskowi brydżyści nie zadawalają się grą jako taką, ale zapisy organizują w ten sposób, że zabawa jest dla nich dość kosztowna. Wymyślili jakieś chytre progresje, a nie rzadko zdarzają się i stawiania „na boczku".

Nic nas nie obchodzi, ile przegrywają w karty ludzie, których widocznie stać na to, mamy jednak niejakie podejrzenia jako że niektórzy ich partnerzy traktują stadionową zabawę brydżową jako swego rodzaju zajęcie dochodowe. Podejrzenie to nasuwa przede wszystkim fakt, że spędzają na niej dosłownie całe dnie. Drugie zastrzeżenie, jakie mamy w stosunku do opisanego faktu, to to, że odbywa się on w publicznym miejscu, absolutnie do tego celu nieprzeznaczonym.

Stadionowi „sportowcy", ile się bawicie! Na rozbawionym kąpielisku w jasnych promieniach słońca stanowicie brzydką ciemną plamę. Prawdziwą plamę na słońcu.

Iść czy nie iść

„14 lipca"

Bardzo stary, ale bardzo dobry film francuski reżyserii Renee Claire'a z Annabellą w roli głównej. Akcja rozgrywa się w wigilię i w ciągu dnia największego francuskiego święta narodowego — rocznicy zdobycia Bastylii przez lud paryski. Poza tym nie ma zresztą nic wspólnego z samą rewolucją francuską, tyle tylko chyba, że poświęcona jest temu właśnie ludowi paryskiemu, mieszkańcom przedmieść. Znana piosenka, która i u nas zdobyła dużą popularność, zaczynająca się od słów „A Paris dans chaque faubourg" pochodzi z tego właśnie filmu.

Trochę nas dziś wprawdzie śmieszy moda z lat dwudziestych, w których film był produkowany i w których rozgrywa się akcja, nie mniej jednak sylwetki paryskie nakreślone tu zostały ręką reżysera tak doskonale, że chociażby dlatego film uznać należy za arcydzieło w swoim rodzaju. Przed oczami filmowego widza przewijają się sylwetki paryskich „konsierżek", szoferów, dzieci przedmieścia, sprzedawczyń kwiatów, publiczności, zabaw na wolnym powietrzu, cała pełna życia, temperamentu, humoru i swobody atmosfera paryskiej ulicy, której bardzo zręcznie przeciwstawiono ziewającą nudę wytwornych lokali. Ta gama doskonałych i zawsze bardzo prawdziwych typów, naszkicowanych na filmowej taśmie inteligentną ręką znakomitego reżysera francuskiego — oto największa zaleta filmu, zaleta bardzo duża. Dlatego chociaż nakręcony został już dawno, aktualny zostanie zawsze. Im.

Likwidacja groźnej szajki przestępców

KRAKÓW (WW) Opinia publiczna mieszkańców Krakowa została ostatnio dwukrotnie wstrząśnięta morderstwami, popełnionymi na osobach funkcjonariuszów MO. Tak, w nocy dn 22 lipca br. na Olszy zostali zastrzeleni skrytobójczo Mach Julian i Trawiński Gustaw, zaś 18 bm. na Błoniach Krakowskich Waligóra Bolesław.

Intensywnie przeprowadzane śledztwo doprowadziło do nagromadzenia bogatego materiału dowodowego i zezwoliło na przedsięwzięcie przez funkcjonariuszów służby śledczej likwidacji bandytów w ich melinie.

We wczesnych godzinach rannych dnia 20 bm. otoczono dom Rosy Mieczysława w Górce Narodowej k. Prądnika Czerwonego. W czasie przeprowadzania dokładnej kontroli parteru, ukryci na strychu bandyci otwarli do milicjantów ogień w rezultacie raniąc jednego. Przeprowadzony przez bandytów przy użyciu granatów atak nie udał się. W trakcie walki został zabity serią z automatu jeden z przestępców, a mianowicie Kęcki Piotr w czasie usiłowania przebicia się przez pierścień milicji.

Po przeszło godzinnej walce poddali się pozostali bandyci, którymi okazali się Łacheta Mieczysław i Kurdziel Edward, mający na swym sumieniu kilkanaście morderstw rabunkowych i kilkadziesiąt rabunków.

Ujęci przyznali się do zarzucanych im czynów, szczegółowo opisując przebieg dokonywanych przez siebie zbrodni.

Na podkreślenie zasługuje poświęcenie i odwaga funkcjonariuszów służby śledczej MO, wykazana przy likwidowaniu groźnej szajki.

Rozwój współzawodnictwa pracy w Olkuszu

OLKUSZ (yi) Po rozpoczęciu akcji współzawodnictwa pracy w olkuskiej fabryce naczyń emaliowanych, zespół zakładowy wyłonił specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele dyrekcji i przodownicy pracy. W wyniku podsumowania współzawodnictwa w miesiącu lipcu, Komisja przyznała nagrody i wyróżnienia kilku zespołom.

Pierwsze miejsce w dziale powlekania emalią uzyskał zespół, który wykonał 108% normy. Nagrody otrzymali: Macherkiewicz, Wrzodek, Stach Janina, Kluczewsko, Kosprzyk, Tomsia, Maderska i Chrobierz.

W drugim zespole wyróżnionym (107%) otrzymali nagrody: Anna Knap, Januszek, Kluczewska, Stanisław Waś, Hadyk, Szczurek i Grekowski.

W dziale powlekania gruntem wysunęły się dwa zespoły, z których pierwszy uzyskał 118 proc. normy, a drugi 115 proc.

W lipcowym współzawodnictwie pracy brało udział 71 robotników. Na skutek aktywności komisji i zachęcającego przykładu, w miesiącu sierpniu liczba pracowników, którzy zgłosili się do wyścigu pracy wyniosła ponad 100 proc. więcej, obejmując 148 osób.

Na terenie Zakładu wyrobioną postawą społeczną i intensywną pracą wyróżniają się robotnicy — członkowie PPS i PPR.

Nieuczciwi kontrolerzy przed sądem

KRAKÓW (WW) Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie wystąpił z poleceniem aresztowania Jerzego Bumikowskiego i Walentego Karolczaka, byłych kontrolerów Społecznej Komisji Kontroli Cen przy MRN w Krakowie, którzy odpowiedzą przed sądem doraźnym za dokonanie z końcem ub. roku, podczas przeprowadzanej przez siebie kontroli sklepu Stanisława Wylona, kradzieży biżuterii i dewiz, łącznej wartości ok. 200 tys. zł. na szkodę w. wym. właściciela sklepu.

Czterech lekarzy stanie przed sądem

KRAKÓW (WW) Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie po ukończeniu śledztwa w sprawie spowodowania śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory, który ukąszony przez żmiję w lesie koło Trzebini dn. 30 5. br., na skutek braku pomocy lekarskiej i braku szczepionki zmarł, wygotowała i złożyła w Sądzie akt oskarżenia przeciwko winnym śmierci dziecka lekarzom, a to, przeciwko dr. Laszczakowi Władysławowi, osadzonemu w areszcie tymczasowym, dr. Barnasiowi Alojzemu, oraz lek. Goryńskiemu Tomaszowi wszystkim z Krakowa, a także przeciwko lek. Fr. Pietj z Chrzanowa.

Wyżej wymienieni lekarze w połowie września br. zasiądą na ławie oskarżonych.

ŻYCIE PARTYJNE

AKTYW DZIELNICY „GRZEGÓRZKI" O ZAGADNIENIACH IDEOLOGICZNYCH.

KRAKÓW (yi) — W dzielnicy Grzegórzki miała miejsce konferencja dzielnicowego aktywu PPS, na której referat polityczny wygłosił pierwszy sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Helena Cieplelowa. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy z tow. Wrońskim, Fiszerem i Lencznarem na czele, omawiając sprawy wsi, szkolenia socjalistycznego, działalności kleru i konieczności wypracowania jednolitej oceny przeszłości polskiego ruchu robotniczego.

W części dyskusji poświęconej problemom ideologicznym zwrócono uwagę na konieczność uniknięcia w przyszłości błędów luksemburgizmu i prawicy PPS, oraz wychowywania członków partii na zasadach internacjonalizmu.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję aprobującą w całej pełni tezy wysunięte przez Centralny aktyw PPS i plenum KC PPR.

PODNIESIENIE PRODUKCJI ROLNEJ — TROSKĄ SOCJALISTÓW LIMANOWSKICH

LIMANOWA (yi) — Zebranie aktywu powiatowego, które odbyło się ostatnio w Limanowej poświęcone zostało przede wszystkim zagadnieniom, jakie stoją przed partią na odcinku wiejskim. Z ramienia wojewódzkiego komitetu PPS w Krakowie referat polityczny wygłosiła tow. Cieplelowa. W dyskusji zabierali głos tow. Fleszar, starosta limanowski, który zwrócił uwagę na konieczność szerszego stosowania krytyki i samokrytyki wewnątrz partii i wyrobienia wśród członków terenowych organizacji odpowiedniej perspektywy socjalistycznej.

Tow. Król z Jodłownika omówił sprawy związane z budową ośrodka maszynowego dla powiatu limanowskiego. Tow. dyrektor Balaban zreferował zagadnienia związane z przyśpieszeniem drogi do socjalizmu poprzez etap demokracji ludowej. Tow. Kotara z Jodłownik i Łyczko, sekretarz koła kolejowego, zwrócili uwagę na lokalne sprawy związane ze skupem zboża i uprzemysłowieniem wsi.

SZKOLENIE MARKSISTOWSKIE DROGĄ DO ZJEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ

KRAKÓW (yi) — W lokalu Komitetu Terenowego PPS na „Prądniku Czerwonym" odbyło się posiedzenie aktywu dzielnicowego, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień stojących przed partią i polską klasą robotniczą. Referat polityczny wygłosił tow. Franciszek Jaich, omawiając przeszłość polskiego ruchu socjalistycznego i wskazując na zadanie stojące przed członkami partii na odcinku wiejskim.

W dyskusji zabierali głos tow. Ogrodziński, Łukasik, Józef Trzaskoś (który omówił wyniki weryfikacji), Józef Wyroba (o konieczności zwiększenia nakładu popularnych broszur omawiających podstawowe zagadnienia marksizmu-leninizmu), tow. Wciało, Nowakowa, Droszcz, Szczygieł, (sekretarz PPR w dzielnicy „Prądnik Czerwony"), Franczak i inni.

Odśpiewaniem hymnów partyjnych zakończono zebranie.

RADIO, KSIĄŻKA I TEATR USUNĄ CIEMNOTĘ Z WSI POLSKIEJ

KRAKÓW (yi) — W dzielnicy Krowodrza odbyło się zebranie aktywu PPS, na którym referat polityczny wygłosił tow. Jaich. W czasie dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw politycznych i gospodarczych.

Tow. Gawenda zwrócił uwagę na zacofanie kulturalne wsi polskiej, które jest podstawową przyczyną osłabienia świadomości klasowej i społecznej polskiego chłopa. Udostępnienie radia, prasy, książki, kina i teatru jest niemal równoznaczne ze zmianą sposobu myślenia chłopów.

Tow. Gawenda podkreślił również wrogą działalność polityczną kleru, oraz stwierdził, że wpływ księży na wieś przyczynia dodatkowych trudności do usunięcia ciemnoty.

Tow. Ulmann z PMT zajął się oceną przeszłości PPS i działalności jej przywódców, jak tow. Daszyński i Niedziałkowski. Towarzysze Haszczak, Sikinkiewicz i Jasiński zwrócili uwagę na konieczność podniesienia dobrej praktyki jednolito-frontowej i pogłębienia pracy ideologicznej.

CO * GDZIE * KIEDY

KINA: „Świt" — Zielone lata; „Warszawa" — Kopciuszek; „Apollo" — Lekkomyślna siostra; „Sztuka" — Lekkomyślna siostra; „Uciecha" — Miasto bezprawia; „Wanda" — W pogoni za mężem; „Gdańsk — Dusze czarnych „Wolność" — 3 panów Ludwików. Początek seansów. Sztuka — godz. 15, 17,15 i 19.30 Wanda i Apollo — godz. 15,30, 17.45 i 20; Uciecha wyświetla w dnie powszednie 4 seanse: godz. 14,30, 16,30 18,30, 20 30, a w niedzielę 5 seansów: godz. 12 i jak wyżej. We wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo Przegląd sportowy nr 8, Świstek; Pompek marynarz buduje

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): Program jak w kinie Aktualności. Początek o godz. 17, 18,30 i 20.

HALINA BARINOWA W KRAKOWIE. Znakomita skrzypaczka radziecka Halina Barinowa wystąpi na nadzwyczajnym koncercie symfonicznym w dniu 2 września br. o godz 19.15. Dyrygować będzie dyrektor Filharmonji Krakowskiej prof. Walerian Bierdiajew. Bilety w cenie od zł 50 — 250 do nabycia od dnia 30 8. w biurze Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1 II piętro oraz w Orbisie

Uwaga: Passe — partout nieważne.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

27. 8. dr Piotrowski Kazimierz Długa 60 tel. 590-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr tel. 570-70.

RADIO

na dzień 27. 8. 48 r.

6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7.20 Poradnik domowy 8.55 Informacje ogólnopolskie; 9.00 Skrzynka PCK; 12,04 Dziennik południowy; 12,25 „Współczesna muzyka fortepianowa" 13.00 Koncert rozrywkowy; 14,40 Audycja dla dzieci; 15,30 „Chrońmy przyrodę ojczystą"; 15,45 Kwadrans muzyki lekkiej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16,20 Pieśni starowsłowskie; 16,45 Audycja dla chorych 17,00 audycja dla młodzieży; 17,15 Koncert dla przodowników pracy; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18,05 „W rytmie tanecznym"; 18.45 Koncert; 21,30 Dziennik wieczorny; 22,15 Muzyka taneczna; 22,50 Artyści radzieccy; 23.00 Ostatnie wiadomości 23,30 Hymn, koniec audycji.

PSL przy budowie Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 3)

zagarniającego część pracy zarówno chłopów jak i robotników.

ZASADA DOBROWOLNOŚCI

Powstawanie spółdzielni produkcyjnych oraz ich formy i zasady organizacyjne muszą się opierać na dobrowolnej decyzji poszczególnych gospodarzy, którzy zamierzają je tworzyć.

Ponieważ w tego rodzaju formie spółdzielczości produkcyjnej mogą być realizowane zasady sprawiedliwości społecznej przy jednoczesnym dźwiganiu mas przez zastosowanie nowoczesnej organizacji i środków produkcji — stoimy na stanowisku, że przebudowa wsi winna rozwijać się w tym właśnie kierunku, w oparciu o świadomą i swobodną decyzję zainteresowanych chłopów.

OSTRZEŻENIE

Ostrzegamy chłopów przed wszelkiego rodzaju nieodpowiedzialnymi awanturnikami, którzy przyczyniają się do pogłębiania skutków propagandy, wrogiej demokracji ludowej, szerząc kłamliwe wieści o pozbawieniu chłopów ich własności i o stosowaniu przymusu w przebudowie ustroju rolnego. Tego rodzaju awanturnictwo, jako szczególnie szkodliwe winno być tępione.

R 16625

Po meczu — o tym co było przed meczem

Minął szał — skończyła się emocja. Zawody Polska—Jugosławia mamy poza sobą. Przegraliśmy 1:0. Mówi się trudno i równocześnie dziś z pewnej już perspektywy czasu wyraża zadowolenie, bo przed meczem liczono się ze znacznie wyż są porażką naszej drużyny

PRZED MECZEM

Kto był przezorny no i kto mógł wcześniej zakończyć dzień pracy to udał się na stadion WP. o godzinie 15. Stadion bowiem — z wyjątkiem trybuny — był już o godz. 16 zapełniony do tego stopnia, że nawet przysłowiowej szpilki nie można by wepchnąć w morze głów ludzkich.

Pierwszy po wojnie występ piłkarskiej reprezentacji Jugosławii — wicemistrza Olimpiady londyńskiej — wywołał zainteresowanie nie tylko w stolicy, ale także z całym kraju. Na stadionie WP spotkali się ludzie ze wszystkich stron Polski.

„PO CENIE PO CENIE..."

Mimo ostrej kontroli ze strony władz, dużo biletów poszło na pasek wzdłuż ulic prowadzących ku stadionowi stali młodzi i starzy czarnogiełdziarze zachęcając do kupna swym zwykłym okrzykiem **„po cenie, po cenie"**. Spytałem z ciekawości po jakiej cenie są miejsca na trybunę i otrzymałem odpowiedź — lakoniczną lecz dosadną.

po 2 tysiące bilecik proszę szanownego pana".

Czwartkowa prasa warszawska [illegible] szczegółowe sprawozdania i komentarze. Na ogół przeważa opinia, że zawiódł napad Słusznie, tylko nie mogę się zgodzić [illegible] najgorszym w napadzie był Alszer. „Zawalały" przede wszystkim skrzydła a szczególnie Bobula, który zagrał wprost beznadziejnie.

Kiedy w 9 minucie po przerwie Gracz kulejąc zszedł z boiska — widownia była przerażona, przecież on i Cieślik to dwa motory wszystkich akcji naszego napadu. Na szczęście po 3 minutach Gracz wrócił na boisko.

[illegible]

Kraków — Śląsk

O puchar ś. p. Kałuży

W związku z reprezentacyjnymi zawodami o puchar ś. p. Kałuży Kraków — Śląsk, które odbędą się dnia 2 września b. r. (czwartek), o godz. 17. na Stadionie ZKS „Ruch" w Chorzowie - Batorym, kapitan związkowy ob. Alfus wyznaczył na stępujących zawodników: Janik (Pogoń) Wyrobek, Gebur. Bartyla. Suszczyk. Kubicki, Cebula. Alszer. Cieślik. Przecherka (Ruch) — Janduda, Gajdzik, Wieczorek, Muskała (AKS) [illegible] (Polonia Piekary) — Kubocz (Naprzód Lipiny).

Cerdan nie może dojechać do U·A

PARYŻ. — Bokserski mistrz Europy wagi średniej, Francuz Marcel Cerdan, [illegible] b m wyleciał samolotem do Stanów Zjednoczonych [illegible] mistrzem świata z [illegible] skim Zale-Zalewskim, powrócił niespodziewanie w dniu wczorajszym do Paryża, gdyż samolot, którym podróż odbywał, doznał defektu motoru na lotnisku w Shannon (Irlandia).

Cerdan i jego menażer Roupp wylecą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym z lotniska Dorly.

„Czarna Sztafeta" bije rekord świata

MALMO. (SAP) — Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych drużyna amerykańska w składzie Dixon, Ewell, Dillard i Boden ustanowiła nowy rekord świata w sztafecie szwedzkiej (400, 300, 200, 100 m) czasem 1,52,8.

Juniorzy Polski i Czechosłowacji walczą na ringu wrocławskim

POZNAŃ. — Z przyczyn od Polskiego Związku Bokserskiego niezależnych, międzypaństwowe spotkanie bokserskie juniorów Czechosłowacji i Polski rozegrane zostanie w niedzielę, dnia 29 b. m. we Wrocławiu

Unia czechosłowacka przysłała imienny skład swej reprezentacji, który brzmi: w wadze muszej — Huzak, w koguciej — Gaertner, w piórkowej — Valent, w lekkiej — Mistera, w półśredniej — Hajek, w średniej — Hakl, w półciężkiej — Markovic, w ciężkiej — Netuka

Mecz rozpocznie się o godzinie [illegible]

W niedzielę, 29 b. m., o godz. 17, odbędzie się w lokalach I. KS (Wrocław) nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, na którym wybrany zostanie nowy zarząd PZB.

Na torze w Amsterdamie

AMSTERDAM. — W dalszym ciągu mistrzostw kolarskich świata w Amsterdamie rozegrano biegi ćwierćfinałowe dla amatorów.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: Dupont (Francja) 5.09.4 przed Pattersonem (Australia)

Coste (Francja) 5:13,0 przed Blankenau (Holandia).

Merina (Włochy) 5:07 przed Glorien (Belgia).

Bententani (Włochy) 5:17 przed Atillo (Włochy).

W półfinałach w biegu dla zawodowców zwyciężyli: Schulte (Holandia) przed Kobletem (Szwajcaria), oraz Coppi (Włochy), bijąc Bevelacque (Włochy).

Ostatni półfinał między dwoma Włochami zakończył się przykrym incydentem, gdyż Bevelacqua wycofał się po trzech okrążeniach. Wyglądało to mocno podejrzanie i zgromadzona publiczność wygwizdała zwycięzcę.

Rozgrywki o klasę B zakończone

KRAKÓW (P) — Końcowa tabelka rozgrywek o wejście do kl. B. jest następujące:

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wolanka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Społem	[illegible]	[illegible]	14:11
Miechów	[illegible]	[illegible]	12:11
Czarnochowice	[illegible]	[illegible]	11:12

Lekkoatleci rozpoczynają sezon jesienny

KRAKÓW (P) — W dniu 29 bm. lekkoatleci krakowscy rozpoczynają sezon jesienny zawodami na miejskim Stadionie.

Impreza zorganizowana przez Krakowski Związek Lekkoatletyczny, przewiduje trójbój pań, pięciobój panów i pięciobój juniorów o mistrzostwo Okręgu.

Trójbój obejmuje konkurencje: bieg 100 m, skok wzwyż, rzut oszczepem. Pięciobój obejmuje skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200 m rzut dyskiem i bieg 1500 m.

Pięciobój juniorów obejmuje skok w dal pchnięcie kulą, bieg 800 m, rzut dyskiem, skok wzwyż.

Ciężkoatleci radzieccy biją własne rekordy

MOSKWA. (SAP) — Ciężkoatleta radziecki Maloel ustanowił nowy rekord świata w kategorii koguciej, podnosząc lewą ręką 111 kg. Uprzednio rekord, należący do niego, wynosił 110 kg

Ruch i Warta w Krakowie

KRAKÓW (P) — W nadchodzącą niedzielę świat piłkarski Krakowa będzie przeżywał niejedną emocję.

Do Krakowa przyjeżdżają czołowe drużyny Polski, by zmierzyć swe siły z tutejszymi zespołami.

I tak w sobotę Cracovia gościć będzie poznańską Wartę, w niedzielę Garbarnia zaś Ruch ze Śląska.

Początek pierwszego spotkania w sobotę na boisku Cracovii o godz. 17,30. drugiego w niedzielę na stadionie Garbarni o godz. 16,30.

Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na wysoką stawkę, o którą walczyć będą wszystkie cztery drużyny.

Uznanie dla motocyklistów polskich

WARSZAWA. — Dyrektor GUKF Kuchar nadesłał na ręce Polskiego Związku Motocyklowego pismo następującej treści:

W związku ze zdobyciem przez narodowy team Polski Wielkiej Nagrody Maratonu i pokonaniem zespołów Czechosłowacji, Węgier i Włoch, oraz sukcesami teamów klubowych i poszczególnych jeźdźców polskich w I. Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym, proszę o wyrażenie w moim imieniu uznania i podziękowania za wysiłek, dzielną postawę i ambicję wszystkim zawodnikom, a zwłaszcza tym, którzy mimo najcięższych warunków Maratonu ukończyli i przyczynili się do tak wielkiego sukcesu polskiego motocyklizmu.

Łobzowianka zaawansowała do A-klasy

KRAKÓW (P) — W ubiegłą niedzielę rozegrano przedostatnią rundę rozgrywek o wejście do A-klasy, co jednak już nie wpłynie w układzie tabeli i Łobzowianka nawet w przypadku poniesienia porażki i tak ma zapewnione miejsce w klasie A.

[illegible]

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Łobzowianka	[illegible]	7	[illegible]
Okocimski KS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Trzebinia	[illegible]	5	[illegible]
SKS Podhale	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Co nam przyniesie przyszła niedziela ligowa?

Wielkie Igrzyska Związków Zawodowych „zepsuły" licznym rzeszom kibiców śledzenie dalszego przebiegu zmagań ligowych. Musieli oni bowiem „pauzować". Ale niecierpliwość ich będzie wkrótce zaspokojona. W nadchodzącą niedzielę ligowcy znowu wyruszają do walki o cenne punkty.

Przyglądając się spotkaniom tej niedzieli, spróbujemy — jak zwykle — przepowiadać wyniki, aby, wziąwszy do rąk poniedziałkowy numer w poszukiwaniu działu sportowego, sprawdzić — o ile nasze przypuszczenia były słuszne.

Zaczynamy od meczu **Cracovia Warta** w Krakowie. Mamy tam ciężki „orzech do zgryzienia". W ostatnich spotkaniach Cracovia zawiodła swych zwolenników, przegrywając z ZZK w Poznaniu. Podobnie zawiedzeni zostali (tym razem — dziwnym trafem na odwrót Poznaniacy), którzy ulegli Ruchowi 1:3. — Leader mistrzostw — Cracovia — będzie starał się o utrzymanie swej pozycji, niemniej jednak i Warta dołoży wszystkich starań, by wywieźć choć jeden punkt z Krakowa.

Niemniej sensacyjnie zapowiadają się odwiedziny **Ruchu u Garbarni**. Ostatnio Ruch przechodzi spadek formy. Garbarnia zaś niewiele miała do powiedzenia w tym sezonie, a choć poprzednia niedziela sprzyjała obu klubom w spotkaniach na ich własnym terenie — to zwycięstwa te były zwycięstwami „szczęścia" a [illegible] techniki i dobrej gry. Ale już w niedzielę przekonamy się kto zwycięży.

Wisła jedzie na „wycieczkę" do Polonii warszawskiej i sądzimy, że krakowianie zdobędą 2 cenne punkty, mimo przykrej porażki, jaką ponieśli w towarzyskim spotkaniu z „Orlętami" (reprezentacją krakowskich A-klasowych piłkarzy).

Niewiele można się spodziewać po Widzewie, który wyjeżdża do [illegible]

W meczu ŁKS-u z **Tarnovią** „stawiamy" na **ŁKS**, który mimo, że zajmuje 10 miejsce w tabeli (Tarnovia 13) — potrafi przekonywująco pokonać Legię, zajmującą 5 miejsce. Z obliczeń papierowych wynika, że Tarnovia nie sprosta zadaniu i... przegra.

Spotkanie w **Chorzowie** dwu śląskich drużyn **AKS-u z Rymerem** stoi pod wielkim znakiem zapytania Mimo, ze oba zespoły są oddalone od siebie w tabeli — wyniku nie da się przewidzieć.

Inaczej się przedstawia mecz **Polonii (Bytom)** z warszawską **Legią**. Jesteśmy przekonani, że kryzys Legii nie tak prędko minie [illegible] wojskowi nie potrafią tak prędko odzyskać wiary w swoje siły. Wierzymy w pewne zwycięstwo Polonii (Byt.), która mimo poniesionej ostatnio porażki w Krakowie — pokazała wiedy grę w dobrym wydaniu, a obecnie pokaże własnej publiczności — co umie.